

Politycy Prawa i Sprawiedliwości przez trzy lata rządów nie zrobili nic w sprawie zwiększenia dopłat unijnych dla rolników. Taki wniosek nasuwa się sam z odpowiedzi Ministerstwa Rolnictwa na pytanie posłanki Urszuli Pasławskiej i posła Krystiana Jarubasa, jakie działania podjął rząd, by spełnić sztandarową obietnicę z poprzedniej kampanii wyborczej. Zdaniem posłanki identyczny finał czeka składane obecnie obietnice PiS pod hasłem "Program dla wsi".

- Idą nowe wybory, więc nagle PiS przypomina sobie o rolnikach.

Tymczasem fakty świadczą o tym, że rząd kompletnie lekceważy problemy wsi - mówi Urszula Pasławska. - Wystarczy wspomnieć, że tylko przez pięć miesięcy tego roku rząd PiS zgodził się na import 18 ton truskawek za 9 mln euro, tyle samo ile przez cały 2016 rok. W ten sposób PiS doprowadził do zapewnienia rynku owocami z zagranicy, przez co polscy sadownicy nawet nie mieli szans na sprzedaż swoich produktów inaczej niż poniżej granicy opłacalności upraw!

Posłanka podkreśla, że utworzenie Narodowego Holdingu Spożywczego czy zwrot akcyzy na paliwo rolnicze w żaden sposób nie ugasi pożaru rozniecanego od jesieni 2015 roku. Przez trzy lata rządów PiS zmniejszył budżet na dofinansowanie wiosek o 10 mld zł. Podwyższył rolnikom wiek emerytalny o 5 lat mimo że obniżył wszystkim innym grupom zawodowym. Wyrzucił do kosza proponowane przez PSL rozwiązania umożliwiające rolnikom budowę własnych elektrowni słonecznych produkujących darmowy prąd na użytek gospodarstw. Wbrew deklaracjom nie zrobił nic w sprawie skupów interwencyjnych i wprowadzenia cen gwarantowanych na produkty rolne. Zmieniając prawo łowieckie doprowadził do epidemii ASF, stawiającej pod znakiem zapytania opłacalność hodowli trzody chlewnej. Przykłady można mnożyć.

- Idą wybory, więc politycy PiS znów obiecują rolnikom złote góry.

Podobnie jak przed wyborami w 2015 roku obiecywali im podwyższenie

dopłat unijnych. A co się okazało? Nie tylko nie ma większych pieniędzy, ale przez bałagan w ARiMR zagrożone były same wypłaty. Doszło do takich opóźnień, że wielu rolników ma zaległości w spłatach kredytów - mówi Urszula Paślawska. - Razem z posłem Krystianem Jarubasem zapytaliśmy Ministerstwo Rolnictwa, co zrobił rząd w sprawie obiecanych zwiększonych dopłat. Otrzymaliśmy odpowiedź na kilka stron, z której nic nie wynika. A raczej wynika jedno: politycy PiS przez trzy lata nic nie zrobili w sprawie zwiększenia dopłat i ogólnie dla polskiej wsi. Teraz próbują znów oszukać rolników, żeby głosowali na nich w wyborach. Tym razem rolnicy nie dadzą się nabrać.